

{mosimagePod siedzibę firmy podjeżdża nowy bentley. Wysiada rozpromieniony właściciel. Doskonale ubrany, z roleksem na rękę, opalony, bo właśnie wrócił z urlopu na Malediwach. Lśniącemu nowością autu przygląda się z zazdrością Kowalski, pracownik jednego z działów.

- Piękne to cacko, panie prezesie - podlizuje się.

- Wiem, wiem, kochany. Pracuj coraz intensywniej, poświęć się dla firmy bez reszty, przychodź pierwszy, zostawaj po godzinach, zawyżaj normy sprzedaży, zapomnij o żonie, dzieciach, wakacjach. Dzięki temu za rok... kupię sobie nowy

- odpowiedział szef.

Kiedyś, za rządów PO:

Przychodzi absolwent do Urzędu Pracy - Czy jest dla mnie praca?- pyta urzędnika

- Oczywiście, 4000zł na wejściu, telefon i samochód służbowy

- Pan żartuje?

- sam Pan zaczął....

Rok po zawieszeniu działalności Związków Zawodowych:

Spotykają się dwaj właściciele firm:

- Słuchaj, ty swoim pracownikom wypłacasz jeszcze pensję?

- Nie.

- I ja też nie.

- A oni i tak przychodzą do pracy?

- No przychodzą.

- U mnie też...

- Słuchaj, a może by tak pobierać opłaty za wejście?

Szef firmy woła do siebie Kowalskiego i mówi:

-Zwalniam Pana!

Na co pracownik:

-Och dziękuję Panu , dziękuję, jaki Pan dobry.

Zdziwiony Szef pyta:

- A za coś mi Pan tak dziękuje Panie Kowalski?

-Dziękuję, że mnie Pan zwalnia, bo myślałem, że niewolników to się sprzedaje...

Prezes Związku Zawodowego poszedł do Prezesa Firmy rozliczyć delegację. Na stole leży rachunek z hotelu.

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Na wesoło

-Nieźle mówi Związkowiec -1800zł za trzy doby.

Na to Prezes Firmy widząc rachunek na 360zł tez za trzy dni

A Ty co? W kurniku spałeś?

Prezes pewnej francuskiej firmy zebrał swoich pracowników:

- Zbliża się jubileusz naszej firmy. Trzeba go zorganizować tak, żeby cały Paryż o nim mówił. Jednocześnie należy zredukować koszty do minimum. Trzeba też pamiętać, że jubileusz wam, pracownikom, musi przynieść wiele radości. Są jakieś pomysły?

- Tak! - słyhać głos gdzieś z tyłu - Musi pan, prezesie, skoczyć z Wieży Eiffla. Cały Paryż się o tym dowie, koszt będzie niewielki... A co do zadowolenia pracowników...

Szef wrócił z lunchu w bardzo dobrym humorze i zwołał wszystkich pracowników, by wysłuchali kilku dowcipów, które usłyszał. Wszyscy śmiali się do rozpuku, oprócz jednej dziewczyny.

- O co chodzi? - przyczepił się szef - Nie masz poczucie humoru?

- Nie muszę się śmiać - odpowiedziała dziewczyna - Odchodzę w piątek.

:) Podwyżka

Do dyrektora Elektrowni Bełchatów przychodzi pracownik:

– Przepraszam, panie dyrektorze, ale od trzech lat nie dostałem podwyżki...

– Przeprosiny przyjęte. Do widzenia.